Rok III. Zakopane, Środa dnia 23 Sierpnia 1893 r. Nr. 19.



GAZETA ZAKOPIAŃSKA.

Pierwszy polski organ dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych.
Z urzędową listą imienną gości.

Wychodzi dwa razy na tydzień.

Cena pojedynczego numeru 10 ct. = 10 kop.
Abonament na sezon letni wynosi 2 złr. = 2 rs.

Prenumeratę przyjmują, jakoteż pojedyncze numera sprzedają: *w Krakowie:* Ajencya gazet p. Herza oraz znaczniejsze księgarnie, *we Lwowie:* Ajencya gazet p. Plohna i znaczniejsze księgarnie, *w Warszawie:* Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa.

Gazetę Zakopiańską nabywać można w Zakopanem: w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego; w Biurze Stacyi klimatycznej; w Spółce Handlowej; w cukierni Skowrońskiego; w handlu J. F. Słowika; w Aptece; w Szczawnicy w handlu p. S. Semmel.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 2 złr. od 40 cm.² a 4 złr. od 80 cm.² objętości.
„Nadesłane“ od wiersza 30 ct.

Wydawca i Redaktor kierujący: S. S. BĘDZIKIEWICZ.
Redaktor odpowiedzialny: ZYGMUNT TUROWICZ.

Redakcya i Administracya „Gazety Zakopiańskiej“ w Zakopanem,
Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego.

U podnóża Tatr.

(Dokończenie)

Teraz, ilekroć mówi się o sezonie w Zakopanem, zawsze ściśle trzeba odróżnić, czy ma się na myśli sezon letni, czy zimowy. Od kilku lat bowiem (szczególnie wyraźnie uwydatniło się to w ciągu ubiegłej zimy) Zakopane rozwija się pomyślnie także jako jedna z pierwszorzędnych w Europie zimowych stacyj klimatycznych. Teorya (dość przypomnieć tu fachowe artykuły Dra Stanisława Ponikły w *Gazecie Zakopiańskiej* i tegoż broszurę: *Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Höhenstation*) przyznaje Zakopanemu wszystkie na stacyę taką warunki, doświadczenie zaś ostatnich lat kilku wykazuje niejednokrotnie zdumiewające w tym kierunku rezultaty i dzisiaj możnaby już wymienić szereg osób, które zagrożone chorobą piersiową lub innemi cierpieniami, Zakopanemu, latom a zwłaszcza zimom w niem spędzanym, zawdzięczają zdrowie a nieraz i życie.

W lipcu b. r. nastąpiło otwarcie i poświęcenie kaplicy, jaką w ogrodzie swego zakładu wzniósł w roku bieżącym Dr. Chramiec. Kaplica ta jest dziełem myśli i wielkiej ofiarności pp. Chramców, a zarazem owocem pragnień mieszkańców i — letnich zarówno jak i zimowych — kuracyuszów zakładu, którym ich procedury lecznicze, niezdrowie i wielkie oddalenie nie pozwalają uczęszczać choćby nawet w niedzielę i święta do kościółka Zakopiańskiego, zbyt zresztą małego, by mógł pomieścić w sobie wszystkich górali ze wsi okolicznych i gości wszystkich. Nowy kościół, budowany silnie, z kamienia, wznosi się wprawdzie w ostatnich czasach szybko, co z uznaniem podnieść należy, ale w każdym razie nie prędko jeszcze będzie skończony.

Zanim wspomniana kaplica w ogrodzie zakładu Dra Chramca została otwartą, odbywały się tymczasem nabożeństwa w kapliczce, którą Dr. Chramiec urządził w samym zakładzie. Tutaj codzienie o godzinie 9 zrana gromadzili się kuracyusze zakładu i wiele osób z po za zakładu na Mszę św., odprawianą przez O. Stefana Bratkowskiego T. J., który dla poratowania zdrowia całą zimę przepędził w Zakopanem w zakładzie Dra Chramca; tutaj z namaszczeniem słuchali nauk, jakie przez wszystkie piątki miesiąca czerwca — pomimo niezdrowia — miewał ten złotousty kaznodzieja, przezacny kapłan, gorąco miłujący kraj swój i wysoko pojmujący obowiązki katolika i Polaka obywatel; tutaj w niedzielę i uroczyste święta rozlegały się tony orkiestry i głosy chóru uczniów fachowej szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem... W ostatnich czasach, dzięki zabiegom O. Bratkowskiego, pozyskała kaplica bardzo udatną kopię prześlicznego obrazu „Serca Chrystusa Pana“ z Archikatedry lwowskiej, pędzla p. Szyszyłowiczowej, a z fabryki liturgicznych sprzętów kościelnych w Krośnie sprowadzono pamiątkowy ornat, dar wdzięcznych kuracyuszów zakładu dla kaplicy.

Jak wszędzie na świecie, tak i tu stoi wszystko ludźmi. Dopóki więc Zakopane znajdowało się w rękach obcych, dla kraju co najmniej obojętnych, wśród tutejszego ludu, skłonnego z natury — jak zwyczajnie lud górski — do pijaństwa, kradzieży i rabunku, szerzyła się demoralizacya; gospodarstwo prowadzono po macoszemu, pustoszono lasy, a tysiączne bogactwa obfitej tatrzańskiej przyrody szły na marne lub zgoła na złe. Zmiana na dobre nastała dopiero od chwili, w której Zakopane przeszło w ręce hr. Władysława Zamoyskiego; śmiało rzec można, iż gdyby nie ten fakt, to cała praca Towarzystwa Tatrzańskiego, cała praca śp. prof. Chałubińskiego i ks. Stolarczyka nad ludem zakopiańskim, ta rola niewątpliwie wybitna, jaką w rozwoju Zakopanego odegrało powstanie Zakładu Dra Chramca, słowem cała owa praca skierowana do uczynienia z Zakopanego tego, czem ono jest już obecnie, lub, co więcej, czem ma się stać w przyszłości, nie byłaby kompletną, zupełną. Od chwili, w której hr. Zamoyski w silną dłoń swoją objął rządy nad Zakopanem, w której produkcyę i gospodarstwo skierował na drogi uczciwe i praktyczne, a zarazem stał się dla wszystkich wzorem, w jaki to sposób należy na każdym kroku popierać przemysł i handel krajowy, jak potrzeba pojmować obowiązki właściciela kawałka polskiej ziemi, od tej chwili nastąpił dopiero stanowczy zwrot w rozwoju Zakopanego. Niewątpliwie i dzisiaj jeszcze jest tu wiele do uczynienia, wiele do poprawy, wiele do uzupełnienia, — ale największy nawet pesymista zmuszony byłby przyznać, iż Zakopane nietylko jako stacya klimatyczna rozwija się pomyślnie, lecz że także zarówno tutejsze gospodarstwo jak i gmina tutejsza znajdują się na drodze prawdziwego postępu.

W tym uroczym zakątku kraju naszego, jakim jest Zakopane, znaleźć można nietylko powietrze doskonałe, naturę cudo-

wną, wspaniałe widoki... Nie brak tam także zdrowego pokarmu dla umysłu i duszy. Tu, u podnóża tych gór niebotycznych, krzewi się niejedno ziarno prawdziwie obywatelskiej myśli i pracy; tu budzą się do życia godne uznania zamiary i usiłowania, a skromna wioska góralska, zakopana wśród Tatr, może w niejednym kierunku być przykładem, w jaki sposób należy pojmować obowiązki wobec kraju i społeczeństwa, jak je spełniać należy.

Dr. Adam Bieńkowski.

Z cyklu „Piosnek górskich".

Ty chcesz wiedzieć jak się piosnki piszą?
O, więc słuchaj, jak to szumią lasy,
Jak w szczelinach świeże źródła dyszą,
Jak mocują się wichrów zapasy,
Jak się ciemność zgadza z nocną ciszą...

Jakiem echem rozmawiają góry,
Jakiem słowem sosna szepcze z sosną,
Jak piorunem grożą sobie chmury,
Jak tatrzańskie zioła cicho rosną,
W Kościeliskach szumi bór ponury.

Pieśń czasami stoi jako skała,
Jako potok górski pędzi wrząca,
Czasem rośnie jak szarotka biała,
Nad urwiskiem przepaści milcząca,
Czasem tak jak ognik w grocie — pała...

Wstaje nocą jak niektóre kwiaty,
Ma niebieskie oczy niezabudek,
I porannych świtów złote szaty,
Czasem się rozjęczy w rzewny smutek,
Lub szaleje jak motyl skrzydlaty.

Gdy się myśli twoje rozkołyszą,
W niewygasłem znajdziesz ją wspomnieniu,
Czasem ją przeczucia twe usłyszą,
Lub natchnienie stworzy w uniesieniu
— Ach, jak dziwnie się piosenki piszą!

Zakopane. *Szczęsna.*

Otrzymujemy następujące pismo:

Na dochód biednych dziewcząt, uczęszczających do krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem, odbyła się dnia 14 sierpnia b. r. „Wielka zabawa dziecinna" ze współudziałem starszych w sali Towarzystwa Tatrzańskiego, połączona z „koszami szczęścia" i „tańcami".

Inicyatorkami tej zabawy były pp.: Gnoińska, Marchwicka, Ulaniecka i Zborowska. Ułożeniem koszów szczęścia i bufetem zajął się komitet panieński, złożony z pp.: H. Gnoińskiej, A. Jordanównej, M. Krechowieckiej, M. Lessel, M. Langie, M. Tabaczyńskiej, A. Thiel i W. Zborowskiej.

Że zabawa udała się świetnie i dzieci ubawiły się doskonale, zawdzięczać należy komitetowi panieńskiemu, jak również panom: Biesiadeckiemu, Dmochowskiemu, Gnoińskiemu, Krzyształowiczowi, Lesslowi, Marchwickiemu, Skrzyńskiemu, Sobańskiemu i księciu Woronieckiemu.

Dochód z zabawy następujący:

Bilety wejścia	188	złr. 20	ct.
Kosze szczęścia	28	„ 80	„
Bufet	41	„ 30	„
Z Kuźnic (bezimiennie) . .	2	„ —	„
Ze sprzedaży dzbana . .	11	„ 30	„
Razem . .	271	złr. 60	ct.

Jako kierująca szkołą koronkarską, składam niniejszem serdeczne podziękowanie szanownym gościom za liczne zebranie się, oraz niestrudzonym Inicyatorkom, Komitetowi panieńskiemu i Panom za łaskawe zajęcie się i poniesione trudy.

Przytem składam rachunek z zeszłorocznej zabawy, która przyniosła 160 złr. dochodu.

Za oświetlenie sali . . .	3	złr. —	ct.
Kursor i usługa	5	„ 50	„
Uczennicom rozdano zapomogi:			
w listopadzie	16	„ 50	„
w grudniu	19	„ 50	„
w styczniu	22	„ 50	„
w lutym	21	„ —	„
w kwietniu	19	„ 50	„
w maju	24	„ —	„
w czerwcu	28	„ 50	„
Razem . .	160	złr. —	ct.

Wydatki powyższe stwierdzają załączniki, które każdej chwili przejrzeć można w szkole koronkarskiej.

W Zakopanem, dnia 17 sierpnia 1893.

Józefa Neużylowa.

Na dochód „Towarzystwa Pomocy Naukowej" uczniów c. k. zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, urządzoną będzie staraniem komitetu zabawa z tańcami w poniedziałek d. 21 b. m. wieczorem w sali Towarzystwa Tatrzańskiego. Wstęp 2 złr. Stroje spacerowe.

Pierwszy i ostatni raut.

W przyszłą sobotę, t. j. 26 sierpnia odbędzie się w sali Towarzystwa Tatrzańskiego jedyny w sezonie bieżącym raut towarzyski, urozmaicony barwnym programem. Jak się dowiadujemy, oprócz koncertu i widowiska tańców góralskich, odbędzie się wśród rautu odczyt znanego podróżnika i bawiącego tu oryentalisty p. Jana Grzegorzewskiego z wrażeń ostatntej jego podróży po Mongolii, Persyi i Azyi środkowej. Dochód z rautu przeznaczony na cele użyteczności publicznej, jak wystawę etnograficzną, czytelnię góralską etc.

GŁOSY PUBLICZNE.

Żadna instytucya nie rodzi się odrazu doskonałą, przeciwnie każda w najlepszej nawet myśli poczęta i najsumienniej obmyślana okazuje z biegiem czasu pewne błędy i braki, które stosownie do potrzeb usuwa się i uzupełnia. Taka nieustająca prawie ewolucya dotrzymująca kroku ewolucyi stosunków społecznych, jest *conditio sine qua non* wszelkiego postępu. Nowo ofiarowany przez nasze władze autonomiczne i rządowe statut stacyi klimatycznej zakopiańskiej, choć starannie i troskliwie opracowany, przedstawia, zdaniem mojem, pewne usterki, może tylko drugorzędnej wartości, ale mimo to zasługujące na usunięcie. Korzystając z nauki danej ongi szewcowi przez Apellesa, pozwolę sobie omówić pokrótce jeden tylko brak, za którego usunięciem jestem bezwarunkowo. O ile istnieją prawa z pewnych obowiązków płynące, o tyle obowiązków bez praw stanowczo być nie powinno; tymczasem nowy statut nakłada na pewną grupę ludzi obowiązki

WILIA BOŻEGO NARODZENIA
przy Morskiem Oku.

(Ciąg dalszy.)

Górali z jedzeniem i końmi nie było widać. Czekaliśmy z niecierpliwością, nasłuchując pilnie, czy nie odezwą się z dali ich głosy. Ale godziny mijały jedna za drugą, nic nie przerywało głuchej ciszy górskiej. Zwolna od głodu i zimna zaczął przyłączać się strach, czy górale przybędą w ogóle. Gdy zaś księżyc zaszedł i wieczór przeszedł w noc późną, a górali jeszcze nie było — wtedy straciliśmy już nadzieję spożycia wilijnej wieczerzy przy Morskiem Oku; natomiast umysły opanował strach o los górali. Musiało ich coś zaskoczyć, skoro nie przybyli. Przypuszczenia, że konie padły w drodze, że górale wśród takiej zimy zmuszeni nocować na śniegu umarzli, upiwszy się poprzednio trunkami z naszych zapasów, zaczęły nurtować nam po głowach i przybierać coraz wyraźniejsze formy rzeczywistości w miarę postępowania nocy. Wreszcie, gdy oczekiwanie wydało się już bezowocnem, urządziliśmy dla pań posłanie z materaców na stole, okryliśmy je czem było można i namówili do spania.

Tak zatem o chłodzie i głodzie, w strachu o życie górali zakończyliśmy marzenia o wilii we wnętrzu Tatr, przy zamarzniętem Morskiem Oku, w głębi zawalonej śniegami i lodami pustyni.

Kobiety zasnęły niebawem; my w czwórkę skupieni przy ogniu w serdakach i dwóch kocach przesiedzieliśmy całą noc, dzwoniąc zębami i pijąc ów herbaciany emetyk, który za każdym razem wydawał się gorszym i ohydniejszym. Od czasu do czasu drzemaliśmy na chwilkę, ala mróz budził wkrótce do rzeczywistości, zresztą trzeba było ciągle ogień podtrzymywać. Herbata gorąca, postawiona na stole obok pieca, marzła po niedługim czasie w szklance. O 3-ciej w nocy wyszedłem na werandę schroniska po śnieg do kotlika. Księżyca już dawno nie było, gwiazdy iskrzyły się jasno, mróz był poprostu straszliwy. Morskie Oko tonęło w pół mroku, najmniejszy powiew nie zamącał ciszy. Żaden opis nie potrafi oddać grozy milczenia i ciszy, które zaległy tę zamarzłą pustkę. W kilka godzin później oglądaliśmy wschód słońca, witając go głodni i skostniali od zimna i niewygody.

Turnie otaczające Morskie Oko iskrzyły się w blaskach wschodu, jak olbrzymie stosy rozpalonej miedzi, kaptur Mnicha świecił złotem. Na białem jeziorze śniegu zalegał cień głęboki.

Przetrzymawszy tę piekielną noc, nie mieliśmy już na co czekać tutaj. Należało spieszyć czemprędzej na dół dowiedzieć się o losie górali i zapasów naszych. Opuściliśmy tedy schronisko i Morskie Oko, ruszając w drogę, kiedy w dali wśród kosodrzewin ukazał się jeden z górali naszych z pakunkiem na plecach, idący szybko ku nam. Rozległy się grzmiące okrzyki radości i wiwatowe strzały z rewolweru, które huczącem echem odbiły się w gorach, Jan Klikuszowian nadszedł wkrótce i wróciliśmy wszyscy napowrót do opuszczonego przed chwilą schroniska. Góral drżał od zimna; opowiedział nam dzieje ich nocy. Konie wczorajszego wieczoru, gdyśmy ich wyprzedzili, dotarły w okolicę szałasów tylko i dalej już iść stanowczo nie mogły mimo tego, że szły całkiem luzem. Górale zatem wrócili z niemi do sań i tam je przywiązali, okrywszy derkami. Poczem zabrali na plecy nasze zapasy i ruszyli za nami ku Morskiemu Oku. Ale mimo to, że był już po nas ślad na śniegu, pobłądzili w końcu, wleźli do Rybiego potoku, błądzili w lesie i kosodrzewinie i w końcu zrozpaczeni, nie mogąc trafić, wrócili do sań, gdzie napaliwszy na śniegu ogień, całą noc przy nim przebyli, odziębiwszy nogi i twarze.

F. K. Nowicki.

(Dokończenie nastąpi).

i to dość znaczne, nie dając im w zamian żadnych praw. Należąc do owej grupy, uważam za stosowne wystąpić w obronie naszych wspólnych interesów w nadziei, że inni członkowie tej grupy mnie poprą.

Według §. 11 ustępu 3-go fundusz kuracyjny powstaje: „z opłat od przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów itd. Komisya ma prawo od wszelkich przedsiębiorstw w obrębie Stacyi klimatycznej, pobierać opłatę za cały sezon od 25 ct. do 20 złr. w. a.; zatem od kupców, restauratorów, od wynajmujących mieszkania gościom, furmanów itd. itd.“

Każdy przyzna, że opłaty te dodane do i tak już wielkich podatków rządowych i dodatków krajowych staną się dużym ciężarem, ciężarem zupełnie nowym a dochodzącym od małej do znaczej wysokości. Dodatek to zupełnie słuszny, nikt przeciwko niemu sarkać ani występować nie powinien. Tak, ale mamy prawo domagać się za to pewnego wpływu na rozwój i sprawy Stacyi klimatycznej, z losem której powodzenie nasze połączone i której dochody w znacznej części z naszej będą płynąć kieszeni. Tymczasem według §. 4 w skład komisyi klimatycznej reprezentant kupców i przemysłowców nie wchodzi wcale. Właściciele wil, na których zostanie nałożony podatek, mają w komisyi swego delegata, toż samo właściciele zakładów leczniczych, gdy tymczasem kupcy i przemysłowcy głosu w komisyi są pozbawieni. Na jakiejże więc drodze mamy przedkładać swoje życzenia, albo dochodzić ewentualnych krzywd? Interesy naszej grupy są znaczne, na rozwoju wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw powinno Komisyi zależeć, a interesów naszych nikt tak dobrze i skutecznie bronić nie potrafi, jak my sami. Ponieważ w skład Komisyi wchodzą tylko tacy ludzie, którym wszechstronny a jak najpomyślniejszy rozwój Zakopanego mocno leży na sercu, przeto nie wątpię, że słowa moje trafią do przekonania.

Wojciech Szukiewicz.

XVI. Lista gości Stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Do dnia 14 sierpnia 1893 r.

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miejsce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
2629	Fiałkowski Ryszard, kupiec	Warszawa	Urban	2
2631	Niemojowski Wincenty, wł. dóbr	Jedlec	Malinowski, Chramcówki	2
2634	Południewski Józef. urzęd. rach. Nam.	Lwów	Kasprusie 9	3
2635	Krasucka Konstancya	Dublany	„	1
2636	Bętkowska Zofia	„	„	1
2637	Koszewska Marya	„	„	1
2638	Korwin Marya	Lwów	Obertyński	1
2641	Janicka Emilia, wdowa po inżyn.	Warszawa	Krupówki 723	3
2644	Malinowski Ludwik, urz. magistr.	Kraków	Przecznica	3
2645	Białkowski Michał	Warszawa	Ludźmirski	1
2647	Wyleżyński Bronisław, radca stanu	Petersburg	Willa Marya	2
2649	Błotnicki Tadeusz, art rzeźbiarz	Dębniki	Neuzil	2
2650	Cybulski Wojciech, rejent	Kalisz	Kulig	1
2652	Miler Karol, kupiec z żoną	Lublin	„	2
2653	Bauer Włodzimierz	Kraków	Grabowska	1
2655	Dąbrowski Mieczysław, dyr. gaz.	„	„	2
2656	Raczyński Stanisław, dzierż. dóbr	Boryszków	Urban	1
2657	Miączyński Tadeusz	Lwów	Krupówki 37	1
2658	Surowiecki Kaźmierz, obyw.	Błońsk	Urban	1
2663	Kretkowski Mieczysław	Gub. Kaliska	Riegelhaupt	5
2644	Gabryszewski Antoni Dr., lekarz	Kraków	Kulig	1
2665	Krysiewicz Bolesław, Dr. med.	Poznań	Willa Jerzewo	1
2666	Chrzanowski Bernard, adwokat	„	„ „	1
2667	Buczyński Tomasz, obyw.	Ciężkowice	Kasprusie 9	1
2668	Margasz Władysław, Dr. praw	Lwów	„	1
2669	Trębicki Aleksander, obyw.	Łomna	Willa Marya	1
2670	Max Kaźmierz, student	Lwów	Pawłowski, Krupówki	1
2671	Próchnicki Zdzisław, student	„	„ „	1
2674	Wędrychowska Karolina, żona adw.	Kraków	Willa Marya	3
2675	Chorąży Wincenty	„	Kulig	1
2677	Ebert Otokar, akademik	Praga czeska	„	2
2678	Białkowski Mieczysław, urz. mag.	Kraków	„	1
2679	Jordan Henryk, Prof. Dr.	„	Józef Chramiec	1
2680	Cybulska J. Szczęsna, córka b. prof. uniw.	Odessa	Kościeliska 74	1
2681	Majewski Leszek Dr., kand. adw.	Lwów	Chałubińskiego 787	1
2682	Warchałowski Jerzy, akademik	Petersburg	Urban	1
2683	Dudziński Józef, adwokat	Siedlce	„	1
2684	Janicki Stanisław, słuchacz polit.	Warszawa	„	1
2685	Natanson Władysław, doc. uniw. jag.	Kraków	„	1
2686	Zielawski Maksymilian	Głogów	Kościeliska 3	1
2687	Bielowska Stanisława	„	„	1
2688	Drogowska Marya	„	„	1
2690	Zielińska Stefania	Częstochowa	Kasprusie 505	2
2692	Paciorkowska Maksymiliana	„	„	2
2693	Lachner Fryderyk, prof. wyż. szkoły przem.	Kraków	Sieczka	1
2694	Jendel Teodor, Dr. med.	Lwów	Szopenówka	1
2697	Kociatkiewicz Tomasz, urz. kolei	Radom	Czubernat	3
2702	Czaplińska Józefa, żona nadradcy skar.	Tarnów		5
2704	Adolph Walerya, żona oficera	Wilno	Kulig	2
2705	Borkowski Bronisław, inż.	Warszawa	Święch	1
2711	Reich Samuel Dr., adwokat	Rzeszów	dom Chałubińskiego	6
2714	Żelechowski Stanisław, obyw.	Tarnów	Kasprusie 9	3
2715	Gnoiński Leon, inżynier	Warszawa	Przecznica 10	1
2716	Janicki Stanisław, student inż.	Ryga	Krupówki 782	1
2717	Kulczyński Władysław, prof. gimn.	Kraków	Tatar Szymon	1
2718	Fischer J., słuchacz praw	„	Kulig	1
2719	Siedlecki Michał, asyst. uniwer.	„	„	1

NB. **Czytelnia dla gości otwarta codziennie w Zakładzie W-go Dra Piaseckiego.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy dla stacyi CHABÓWKA

ważny na czas sezonu kąpielowego.

P. O. 1213*	P. P. 1211	P. O. 1217		STACYE		P. O. 1216	P. O. 1212	P. O. 1214*
10·00	10·00	—	odj.	Wiedeń (via Krakau)	przyj.	4·09	6·40	6·40
10·42	10·42	6·17	"	Warszawa	"	11·02	6·27	—
8·25	8·44	7·05	"	Kraków	"	6·05	4·33	7·40
9·24	10·00	8·19	"	Skawina	"	5·00	3·21	6·40
10·18	10·56	9·17	"	Kalwarya	"	4·06	2·23	5·47
—	7·10	7·30	"	Budapest (via Galantha)	"	9·30	9·00	—
—	9·00	6·58	"	Zwardoń	"	8·06	5·39	—
—	9·31	7·56	"	Bielsko	"	6·02	5·05	—
—	10·43	8·53	"	Żywiec	"	4·49	3·10	—
11·32	12·26	10·43	"	Sucha	"	2·53	12·55	4·41
12·29	1·32	11·54	przyj.	**Chabówka**	odj.	1·51	11·52	3·44
12·34	1·36	11·58	odj.	**Chabówka**	przyj.	1·48	11·47	3·37
	4·35	3·09	przyj.	Nowy Sącz	odj.	10·38	8·40	
	6·50	8·02	"	Orłów	"	7·33	6·12	
	10·15	12·00	"	Koszyce	"	4·10	—	
	5·50	4·30	"	Stróże	"	9·17	7·20	
	7·47	6·27	"	Tarnów	"	—	5·15	
	9·41	9·24	"	Dębica	"	—	3·42	
	—	4·21	"	Rozwadów	"	—	—	
	7·12	5·15	"	Zagórzany	"	8·26	6·33	
	7·45	5·35	"	Gorlice	"	8·00	6·05	
	8·21	6·05	"	Jasło	"	7·34	5·40	
	12·00	8·47	"	Rzeszów	"	4·06	2·50	
	11·16	—	"	Nowy Zagórz	"	5·20	3·11	
	3·30	—	"	Mezö Laborcz	"	1·24	12·25	
	9·25	—	"	Miskolcz	"	3·35	6·21	
	1·35	—	"	Budapest	"	9·25	2·25	
	1·54	—	"	Chyrów	"	3·10	1·00	
	6·03	—	"	Przemyśl	"	1·47	9·57	
	9·00	2·32	"	Lwów	"	10·35	7·00	
	11·14	3·44	"	Krasne	"	7·32	4·03	
	1·14	5·49	"	Brody	"	5·40	2·08	
	3·58	6·43	"	Podwołoczyska	"	3·23	11·25	
	—		"	Stryj	"	—	10·06	
	—		"	Ławoczne	"	—	7·10	
	9·09		"	Stanisławów	"	8·11	6·20	
	5·44		"	Husiatyn	"	—	9·22	
	12·25		"	Czerniowce	"	3·41	2·56	
	3·08		.	Suczawa	"	12·24	12·21	

Czas nocny od godziny 6·00 wieczór do godziny 5·59 rano, oznaczony jest podkreśleniem liczb wyrażających minuty (6·00 — 5·59). Godziny podane po prawej stronie nazw stacyi należy czytać z dołu do góry. — Godziny podane są podług czasu środkowo-europejskiego. Kieszonkowe rozkłady jazdy są do nabycia na wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż u konduktorów przy pociągach.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wieczór
10·— wieczór	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·11 wiecz.
†*9·25 przedpołudniem	„ 3 „	7·3[illegible] rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 pop.
†6·08 wieczór	„ 3 „	†*5·— popoł.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·07 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wieczór
9·20 wiecz.	„ 3 „	6·20 rano
10·45 przedp.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wieczór	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wieczór
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:	
6·40 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·02 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·05 rano
8·10 wieczór	„ 3 „	6·52 wieczór
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·38 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wieczór
8·44 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wieczór	„ 3 „	4·33 popoł.
2·20 popoł.	„ 3 „	11·09 przedp.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.